

Maria Dzielska
(Kraków)

APOLLONIUSZ Z TIANY – „BOSKI MĄŻ”, MAG I CUDOTWÓRCA

W dziejach religijności grecko-rzymskiej mieszczą się fenomeny o szczególnym charakterze. W hellenizmie epoki wczesnego cesarstwa rzymskiego takim wyróżnikiem jest, budząca w ostatnich dziesiątkach lat duże zainteresowanie badaczy, postać religijnego działacza, proroka, cudotwórcy i mędrca – b o s k i e g o m ę ż a (*theios aner*).

Kwestię tego „boskiego wybrańca” bada się na różne sposoby, tworzy typologie boskości, porównuje z boskimi mężami kręgu judaistycznego i chrześcijańskiego. Odtwarza się także trwanie idei „boskich mężów” od znamienitych postaci pierwszych wieków cesarstwa po późną starożytność, w której pogański święty (najczęściej filozof neoplatonicki) przez pewien czas konkuruje ze swoim chrześcijańskim odpowiednikiem, aby następnie ustąpić mu miejsca. A jednak, wraz z postępem tych dociekań przedmiot badań zaczyna się coraz bardziej komplikować, przepada gdzieś jednolitość koncepcji boskiego męża, a na jej miejsce pojawiają się różne wzory i modele „ludzkiej boskości”. I tak, w świetle współczesnych badań nad tym niezwykle ważnym zjawiskiem grecko-rzymskiego pogaństwa, pozostajemy z niejasnym przekonaniem, że w ramach pojęcia „boskiego męża” mieszczą się – przynajmniej w epoce cesarstwa – całe rzesze charyzmatycznych świętych od mędrców, natchnionych sofistów, taumaturgów, lekarzy-uzdrowicieli poczynając, a na różnych szarlatanach, wróżbitach i kapłanach rozmaitych kultów kończąc. W ten sposób zapominamy o tym, że świat grecki posiadał od dawna swój własny model boskości, wywodzący się z antropologii filozoficznej pitagoreizmu, uosobiony w boskim Mistrzu Pitagorasie, uznawanym już od kilku wieków za byt ontologicznie pośredni, mieszczący się „pomiędzy bogami i ludźmi”. I chociaż inne szkoły filozoficzne (cynizm, epikureizm) krzewiły świętość swoich założycieli, próbując konkurować z pitagoreizmem, to jednak ten model okazał się najżywotniejszy, najbardziej kreatywny i zdolny do rodzenia nowych typów, powtarzających i udoskonalających sylwetkę Mistrza.

Legenda i postać Pitagorasa stała się szczególnie popularna, gdy w I wieku rozwinął się w cesarstwie nowy nurt w tradycji pitagorejskiej, skoliżony zresztą ze średnim platonizmem, zwany neopitagoreizmem. Jego najważniejszym przedstawicielem, „Pitagorasem nowych czasów” stał się, najdoskonalej wcielający ówczesne pragnienia boskości w człowieku, mędrzec i pitagorejski asceta, z drugiej połowy tego stulecia – A p o l l o n i u s z z T i a n y. Koleje jego życia i oddziaływania, poczynając od cudownych narodzin w Tianie w Kapadocji (dzisiaj wieś Kemer Hisar,

w Turcji) aż do pośmiertnej apoteozy – wstąpienia do nieba przy wtórze wiodących go w zaświaty chórów dziewczęcych, co opisał około 220 roku, w legendarnej formie, znamienity sofista i literat doby Sewerów, Flawiusz Filostrat II. Filostrat poświęcił Apolloniuszowi dzieło zatytułowane *Vita Apollonii Tyanei* (*Żywot Apolloniusza z Tianej*), które jest zresztą najdłuższą biografią, jaką przekazała nam starożytność.

W tym dziele Apolloniusz, który we wczesnej młodości wybrał pitagorejską drogę życia i stał się przekazicielem boskich pouczeń i błogosławieństw, jest postacią ponadczasową i półboską. Wszystko wyróżnia go tutaj od innych. Każdy szczegół jego ubioru, zachowania, sposobu wyrażania się zdradza jego prawdziwe powołanie. Odziany, jak niegdyś Pitagoras, w białą szatę, bosa lub w sandałach, z długimi włosami i znamioną urodą przestrzega reguł pitagorejskiej ascezy bardziej nieustępliwie niż Pitagoras. Odrzucał gorące kąpiele, potrawy mięsne i wino – burzące zdolność koncentracji – na rzecz pokarmów roślinnych i czystej wody. Wyrzeka się swoich majątkości, małżeństwa, a nawet wszelkich przyjacielskich czy filozoficznych związków z kobietami. Ten samotny arystokrata ducha nie posiadał zresztą w ogóle zbyt wielu, trwale pozostających przy nim uczniów czy przyjaciół. Nie mogli oni bowiem podołać stawianym im przez Apolloniusza wyzwaniom. Po prawdzie, najbardziej wiernym towarzyszem i pilnym obserwatorem jego dokonań stał się Damis, spotkany w Niniwie, dawnej stolicy Asyrii, który – jak twierdzi Filostrat, napisał *Pamiętniki*, zawierające wspomnienia o dokonaniach i misyjnych podróżach Apolloniusza. Pamiętniki te miała podarować Filostratowi cesarzowa Julia Domna, żona Septymiusza Sewera, gorąca orędowniczka jego dzieła.

Posługując się nimi, jak i innymi dokumentami, ukazuje nam Filostrat Apolloniusza wędrującego ze swoją pitagorejską misją od Gibraltaru po Indie. I tak biografia boskiego męża zamienia się w hagiografię opartą na świętej geografii. Filostrat przekształcał i cesarstwo, i kraje spoza kręgu grecko-rzymskiego w święty świat. Helleński mędrzec bowiem odwiedzał też miejsca najstarszych kultur Orientu i Afryki: Mezopotamię, Iran i Indie, Egipt i Etiopię. To w Indiach zostaje wprowadzony w tajniki astrologii i diwinacji z ciał gwiazdnych i w inne nauki ezoteryczne, utwierdzony w wierze w doktrynę metempsychozy, udoskonalony duchowo. Najważniejszą jednakże część swojego życia spędził na „apostolskich” wędrowkach po miastach greckich. Żarliwy i bezkompromisowy w głoszeniu prawdy zwracał się do ludności takich miast, jak: Ateny, Sparta, Efez, Ajgaj, Aspendos, Smyrna, Pergamon, Tars, Antiochia i inne. Pouczał mieszkańców i urzędników miejskich, propagował moralną odnowę, uśmierzał rozruchy i konflikty wewnątrzmijskie, przypominał o helleńskiej samoświadomości i rodzimych tradycjach. Nawet wtedy gdy poddał się pięcioletniej próbie milczenia – ćwicząc się w pitagorejskiej cnocie powściągliwości – wystarczyła wymowność jego gestów, by powstrzymać w Aspendos rozruchy głodowe. W czasie swoich podróży najchętniej zatrzymuje się w przybytkach świątynnych, gdzie pouczał kapłanów o bogach i czystości wiary. Dbał bowiem o odrodzenie zaniedbanego życia religijnego Greków i głosił ideę bezkrwawego charakteru ofiar sakralnych.

Tej kwestii poświęcił zresztą osobne dziełko *O ofiarach* (*Peri thysion*). Dzięki niemu możemy poznać Tianejczyka również jako głębokiego, eklektycznego myśliciela pitagorejsko-platońskiego. „Boski mąż” jest tutaj nie tylko reformatorem kultów pogańskich, propagatorem czystych ofiar materialnych, ale i głębokim teologiem. Ten, który w *Żywocie* Filostrata zwraca się dwa razy dziennie z modlitwą do Słońca w piśmieku *O ofiarach* odżegnuje się nawet od tej najsubtelniejszej formy ofiary. Twierdzi

bowiem, że z najpiękniejszym z bytów można się komunikować tylko za pomocą tego elementu, który i w człowieku jest najznakomitszy: rozumu. Jedynym przeto obowiązkiem człowieka jest nieustanne zwracanie intelektu ku dobru nadprzyrodzonemu i pokazywanie bogu własnej doskonałości.

Apolloniusz, nazywany przez Filostrata nie tylko „boskim mężem” – *theios aner*, lecz także bytem boskim czy nawet bogiem z racji swojej mądrości i ponadnaturalnych zdolności, odznaczał się cechami godnymi tego miana. Z owej wyższego rzędu mądrości – *sophia* i z czystości życia wytryskały jego moce duchowe, boska energia – *daimonia kinesis*, która pozwalała mu dokonywać licznych cudów, rozpoznawać i wypędzać demony, demaskować upiory, jak empuzy czy lamie, przepowiadać przyszłość, uśmierzać kataklizmy natury, uwalniać miasta od katastrof i plag. Posiadał dar jasnowidzenia, był zdolny do bilokacji, odczytywał znaczenie snów, rozumiał mowę ptaków i zwierząt, władał wszystkimi językami. Swoje ponadludzkie moce wykorzystywał również w posłudze lekarza – uzdrowiciela, która pozostawała w bezpośrednim związku z jego umiejętnością przepowiadania zdarzeń. Jako lekarz boga Asklepiosa, w Ajgaj w Cylicji, stosował zalecane przez tego boga praktyki, ale także, dzięki swoim zdolnościom dywinacyjnym, przenikał przyczyny chorób i dokonywał uzdrowień. Lecząc chorych, potrafił przepędzić ze świątynnego przybytku tych, którzy postępowali niemoralnie i zwodzili boga. Posiadał władzę i nad chorobami, i nad śmiercią. Przywrócił bowiem z martwych do życia dziewczynę z rodziny konsula rzymskiego, co było jego najbardziej spektakularnym cudem, przypominającym słynne podniesienie z martwych córki Jaira czy młodzieńca z Naim przez Chrystusa. Brał udział w wydarzeniach politycznych cesarstwa, przepowiadał rządy kolejnych cesarzy, ich sukcesy i upadki, pouczał władców, walczył z tyranią Nerona i Domicjana. Ostatecznie stanął przed sądem Domicjana oskarżony o praktyki magiczne i spisek przeciw władzy, ale w cudowny sposób zniknął z dworu cesarskiego, nie wygłaszając nawet tryumfalnej apologii, którą sobie przygotował.

Pomimo tego że Filostrat opisywał i magię, i filozofię Apolloniusza, nie chciał, by jego bohater nosił miano *m a g a*, które w jego czasach odnosiło się najczęściej do goetów, a więc do zwykłych szarlatanów czy uprawiających czarną magię, dlatego też przydał mu miano *b o s k i e g o m ęż a*. Jednakże w większości źródeł literackich i w innych przekazach tradycji Apolloniusz występuje przede wszystkim jako *m a g*, a następnie – *m ę d r z e c*. Apolloniusz wszedł do pofilostratejskiej historii bardziej z tymi atrybutami niż w szacie oczyszczonego od *mageia* filostratejskiego „boskiego męża”. W miastach, w których go pamiętano i otaczano kultem, jak jego rodzinna Tiana, cylicyjskie Ajgaj i Mopsuestia, Efez, syryjska Antiochia, a później i Bizancjum, wspominano jako maga i mędrca, uwalniającego ludzi od trapiących ich plag i nieszczęść, żyjącego w synchronii ze światem, znającego jego tajemnice. Mit Apolloniusza – „boskiego męża” krzewił się tylko w kręgach inteligencji greckiej, a w końcu wieku IV również i rzymskiej. Ale i wtedy gdy biograficzna opowieść Filostrata o boskim mężu została wykorzystana – w latach wszczenia przez Dioklecjana prześladowań chrześcijan (302–303) – przez sofistę Sossianusa Hieroklesa w traktacie *Słowo mówiące prawdę*, do ataku na cuda i boskość Chrystusa, w miastach greckich wschodniej części cesarstwa stały już figury teledramatyczne związane z imieniem Apolloniusza, wyposażone w taumaturgiczną moc. Wspominał o nich już Euzebiusz z Cezarei w swoim piśmie *Contra Hieroclem*, będącym ostrą odpowiedzią na zarzuty postawione przez Hieroklesa, zwróconym z kolei przeciw „bajkowej” i „kłamliwej” zawartości

dzieła Filostrata, jak i przeciw „goecie” Apolloniuszowi, niegodnemu porównania i konkurowania z Chrystusem.

Gdy przed Hieroklesem, po ukazaniu się biografii Filostrata w III wieku wspominali o Apolloniuszu tylko nieliczni autorzy, to po Hieroklesie i polemizującym z nim Euzebiuszu z Cezarei, o Apolloniuszu zaczynają wyrażać się z uwielbieniem wybitni intelektualiści helleniści, a nawet ojcowie Kościoła. W Mopsuestii w Cylicji zostaje umieszczony, najprawdopodobniej w jakimś przybytku kultowym Apolloniusza, epigram sławiący dobroczynne działania męża z Tiany, „zesłanego przez niebo” dla ratowania ludzi od występków i cierpień. Upowszechniają się coraz bardziej jego talizmany, osłaniające ludzi przed różnymi kataklizmami natury i plagami, inwazjami dzikich zwierząt, insektów etc., ukazują się pseudoepigrafy, sygnowane jego imieniem, tak o treściach pogańskich, jak chrześcijańskich. Pod wpływem tej polemiki legenda Apolloniusza została przeszczepiona nawet na Zachód, do Rzymu, gdzie odegrała znaczącą rolę w końcu wieku IV, w kręgu ostatnich opozycjonistów pogańskich. Pamięć o Apolloniuszu, żyjąca wśród ludności miast, związana z siłą oddziaływania jego talizmanów, była tak wielka na Wschodzie, że nawet niekiedy i Kościół musiał się z tym niezwykłym fenomenem godzić. I tak w pismach niektórych ojców Kościoła Apolloniusz zostaje uznany za autorytet w sprawach zasady sympatii i antypatii kosmicznych, a wytwory jego magii za służebne wobec ludzi, niestojące w sprzeczności z boskimi prawami natury. U innych pisarzy chrześcijańskich późnej epoki będzie jednakże powoli i coraz chętniej uznawany za kogoś w rodzaju Antychrysta.

Na tym okresie jednak nie kończą się dzieje idei pitagorejskiego boskiego męża. Do końca czasów bizantyńskich czytamy w dziełach historyków bizantyńskich, a następnie w różnych źródłach arabskich o stojących w wielu miastach i krainach talizmanach Apolloniusza. W tekstach arabskich mędrzec z Tiany występuje pod imieniem Balinas, jako „człowiek talizmanów” i mędrzec. Tutaj też wprowadzono jego osobę do literatury hermetycznej i połączono z tajemniczą historią Tablicy Szmaragdowej.

Legenda Apolloniusza odżyła ponownie w renesansie na fali zainteresowania literaturą klasyczną, magią i pismami ojców Kościoła. Jego postać wprowadzona tak do historiografii kościelnej, jak i świeckiej budziła kontrowersje, wyzwała dyskusje. Do dzisiaj nie traci swej popularności, szczególnie w literaturze poświęconej magii i okultyzmowi. Podaje się w niej między innymi, że Apolloniusz wysłannik Białego Bractwa Adeptów w czasie wędrówek po świecie ustanawiał Ośrodki Talizmanów i Mocy, zakopując w różnych miejscach swoje talizmany. Taki Ośrodek Duchowy założył również w Krakowie, gdzie umieścił talizman kamienny – czakram, w skale pod Katedrą Wawelską. To dzięki Apolloniuszowi właśnie nieprzerwanie promieniuje z niego duchowa potęga i cudowna siła rozchodząca się na całą Europę Środkową.

Wybrane pozycje bibliograficzne:

- Philostratus, *The Life of Apollonius of Tyana (Vita Apollonii Tyanei)*, F.C. Conybeare (red.) I–II, Cambridge Mass., London 1969
 Anderson G., *Philostratus. Biography and Belles Letters in the Third Century A.D.*, London 1986
 Anderson G., *Sage, Saint and Sophist. Holy Men and their Associates in the Early Roman Empire*, London, New York 1994
 Dzielska M., *Apollonius of Tyana in Legend and History. Problemi e ricerche di storia antica* 10, Roma 1986